

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „CORSO“

DZIŚ! Wielki film dźwiękowo śpiewny DZIŚ!

## KOBIETO, NIE GRZESZ

ilustrujący tragiczne dzieje najpiękniejszej kobiety „Miss Europy“

W rolach głównych: **LOUISE BROOKS I JEAN BRADIN**

Niebywała gra! Bogata wystawa!

Zdjęcia z oryginalnego konkursu piękności w San Sebastjanol

Z udziałem **ZOFJI BATYCKIEJ** i wszystkich innych Miss Polonii

**PROGRAM!**

**Dźwiękowy Tygodnik Paramountu**

Początek seans. codz. o g. 5.30 pop. Ostatni seans o godz. 10 wieczór.

Ceny miejsc: 70 groszy, do 1 zł. 50 gr.

## Kino - APOLLO - teatr

Dziś 2 Przebieg

1) Universal ma zaszczyli reprezentować **LUPE VELEZ** gwiazdę pierwszorzędnej wielkości w towarzyszącym W. BOYDA w wstrząsającym dramacie erotycznym ilustrującym tragiczną miłość dwójga przyjaciół do jednej kobiety — p. l.

## ORKAN

2) Metro-Goldwyn-Mayer ma zaszczyli przedstawić swego pupilka, króla humoru i bezkonkurencyjnego wesołka najtragiczniejszego komika świata **BUSTER KEYTONA** w jego ostatniej wielkiej kreacji, będącej parodią filmu „Na zachodzie bez zmian“ p. l.

## BUSTER KEYTON NA FRONCIE

UWAGA: W krótkie otwarcie sezonu jesiennego.

## WĘGIEL z głębokich kopalń

pierwszorzędnej jakości

## DĄBROWIECKI i GÓRNOŚLAŃSKI

z dostawą do piwnic

Poleca „**ELIBOR**” S-ka Akc. Prz.-Hand.

**L. J. BORKOWSKI**

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ: Biuro i Składy ul. Łęczyńska № 3 tel. 153 — oraz Biuro Techniczne S. Terpilowski Krakowskie-Przedm. 58. tel. 2.95.



## SIEWNIKI PRACNERA

DO ZBOŻA, NAWOZÓW SZTUCZNYCH, KOMBINOWANE I DO KONICZYNY

na dogodnych warunkach spłaty — POLECAJĄ: —

## J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI

LUBLIN, ul. Szańcowa Nr. 6, tel. 11-91.

(Gmach Hotelu Europejskiego)

## BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO

POLECA:

Kilimy, Makaty, Kapy, Serwety, Obrusy, Ręczniki, Pasiaki, Poduszki, Pantofle zakoulańskie, Ceramikę ludową, Galanferię drzew., wyroby koszykarskie itp.

CENY ZNIŻONE! LUBLIN, NARUTOWICZA № 4 TEL. 2-35

## Niemcy „na cenzurowanem”

Niemiecki minister spraw zagranicznych p. Curtius, siedząc „na cenzurowanem” w Genewie uprzytomnia sobie zapewne, że duch „aktywności politycznej”, zasłufowany mu przez najbliższe otoczenie, a zapożyczony od p. Treviranusa, przyczynił się walcnie do klęski jego i Niemiec. P. Curtius chciał najlepiej. Bezskuteczny i nużący dla świata ogień huraganowy propagandy niemieckiej za rewizją granic miał na chwilę zacihać, a posunięcie dyplomatyczne, w zasadzie sprytne, miało wytworzyć wyłom w jednolitej opornej opozycji Zachodu wobec niemieckiego szala rewizyjnego.

Wszystko było przygotowane sprytnie, za sprytnie nawet — i oło wszystko rozspalało się teraz stromotnie w proch.

Dlaczego? Bo okazało się do wódnie, że duch aktywności, który wraz z gabinetem Brüninga wdarł się do polityki zagranicznej Niemiec, zapoznaje faktyczny układ sił politycznych w świecie. To, co było jedynie marzeniem niemieckim, chciano nagle, bez liczenia się ze światem, zrealizować wbrew woli świata.

Kapitulacja Niemiec jest teraz tak stromotną, jak spiskową i nie-łojalną była gra w podejmowaniu prób zrealizowania unji celnej z Austrią, jako wstępu do ogólnej rewizji granic. Europa powiedziała — nie! Francja zdolała przeprowadzić swe veto na całym froncie, a teraz już każde dziecko w Niemczech wie, że Curtius i jego pomocnicy wyskoczyli z całym projektem, jak przysłowio- wy Filip z Konopi. Co więcej: kółka nacjonalistyczne, które całą parą ten niefortunny pomysł popierały, teraz, po klęsce domaga- ją się... ustąpienia Curtiusa, jakgdyby wina klęski tkwiła tylko w nim, a nie w zapoznanej przez całe niemal Niemcy sytuacji politycznej w Europie.

Upadek unji celnej zasługuje na uwagę nie tylko jako objaw mylnego niemieckiego pociągnięcia dyplomatycznego, lecz jako moment zwrotny w nastawieniu europejskiej opinii publicznej. Niemcom zdawało się, że skoro Stresemannowi powiodło się wy- targować od Francji pewne ustę- pstwa, to czemużby nie można było teraz zdobyć się odrazu na „fakt dokonany”? I tu właśnie przeliczono się w Berlinie stromotnie. Bo projekt unji celnej z Austrią był najjaśniejszym, „ale bynajmniej nie jedynym przykła- dem próby gwałtownego obalenia Traktatu Wersalskiego. Prób tych zreszlą było więcej, a wszyst- kie były dość charakterystyczne. Stresemann umiał trzymać na wodzy nieprzytomne żywioły na- cjonalistyczne, podczas gdy za czasów mało wybitnego min. Curtiusa powiał w polityce niemieckiej prąd taki, że żywioły radykalno-szowinistyczne i orga- nizacje zbrojnego rewanzu czuły się wprost zachęcane do podej- mowania awantur.

Nie zapomniano p. Curtiusowi jego zdumiewającej odpowiedzi na notę stwierdzającej, jakoby „Stahlhelm”, który wydzierał so- bie gardziele we Wrocławiu pro- wokując Polskę, był sobie tylko Boga ducha winną organizacją „prywatną”, wobec której rząd niemiecki nie może podjąć żad- nych kroków w kierunku dopro- wadzenia jej do porządku.

Unja celna była krokiem, wy-

nikającym z całego nastawienia niemieckiej polityki zagranicznej, szukającej oparcia o żywioły naj- bardziej szowinistyczne. Politykę tę spotkała kara zasłużona. Do- radcy p. Curtiusa będą teraz mu- sieli długo jeszcze czekać na okazję podobnie „sprytnego” po- sunięcia. Teraz Niemcy siedzą w kieszeni banków zagranicz- nych, wśród których słowo Francji znaczy niemal wszystko.

Cóż więc pozostaje Niemcom? Chcąc czy nie chcąc, będą Niem- cy musieli hantować zapędy or- ganizacji „prywatnych”, nie ro- bić głupstw i nie siłać się na manję wielkości mocarstwowej, gdy się woła komisje między- narodowe o zbadanie swej ban- krutującej gospodarki.

Raport Laytona mówi o ko- nieczności uspokojenia stosun- ków między Niemcami a innymi państwami w Europie, jako o warunku wstępnym do uyska- nia kredytów zagranicznych. A kłó- to siał niepokój i zaostżał sytuację z państwami sąsiednie- mi? Któż wywoływał w świecie wrażenie, jakoby polsko-niemiec- ka granica była rzekomo powo- dem niepokojów politycznych? Wszystko to robiła — hałaśliwa propaganda niemiecka.

Teraz, gdy skutki tej propa- gandy, wyrażają się w braku zau- lania do Niemiec, będzie musia- ła sama niemiecka propaganda zrobić wszystko w kierunku przekonania świata, że granica polsko-niemiecka bynajmniej nie jest kwestią tak „niepokojącą” dla Europy. Przed Niemcami sta- je więc alternatywa: albo Niem- cy, ukarane w Genewie skutecz- nie za obłądną „aktywność po- lityczną” Curtiusa i jego przy- jaciół, wycofają się z wrzasku rewizyjnego i przyczynią się do uspokojenia opinii światowej, aby uzyskać kredyty, albo też nie zdołają się przezwyciężyć i — będą brnąć coraz głębiej. W każdym bowiem razie dopro- wadzą Niemcy swą anty-euro- pejską politykę tak daleko, że albo będą musiały cofnąć się, albo po kilku miesiącach paury kredytowej — znów stoczyć się po linii lipcowej anarchji.

Djagnoza choroby, toczącej Niemcy, została autorytatywnie ustalona przez największe powa- gi świata w sposób ostrożny, ale stanowczy. Klęska genew- ska Curtiusa jest następstwem niestosowania się Niemiec do porad znakomitych specjalistów francuskich. Konsylium, które na

życzenie kanclerza Brüninga za- proszone zostało do toza cho- rych Niemiec, potwierdziło w ca- tej rozciągłości opinię Francji i Polski. Obecnie, po dotkliwej lekcji w Genewie, chory ma je- szcze możliwość wejścia na dro- gę rozsądnej kuracji.

Jeśli Niemcy zdołają się na- ten krok, dyktowany przez in- stynkt samozachowawczy, będą się one musiały w pierwszym rzędzie wyżyć wpływów „akty- wności politycznej” w dziedzinie wewnętrznej i zewnętrznej, wpły- wów podstępnych przez nie- dowdorzonych Treviranusów i im podobnych.

Dowodem jakiego takiego wy- zdrowienia Niemiec będzie nieod- zowne pogodzenie się ich z my- ślą, że powinny zaniechać wszel- kiej akcji w kierunku rewizji gra- nic z Polską — i że powinny wejść na drogę normalnych sto- sunków sąsiedzkich z tem pań- stwem.

Ta droga będzie próbierzem spokojnego rozwoju stosunków w Niemczech i w Europie. Jeśli p. Brüning nie potrafi wymóc na sobie i Niemczech tej zmiany — wówczas na nic nie zdadzą się jego talenty polityczne. Niemcy będą bowiem ciągle „koltem bał- kańskim” w Europie.

Teraz, gdy się użyło apelu pre- zydenta Hindenburga do Ameryki o bezskuteczną narazie pomoc kredytową i gdy z trudem jeno udało się uzyskać prolongatę krótkoterminowych kredytów za- granicznych na okres 6 miesięcy — trzeba siedzieć cicho i prze- rzucić się na niewdzięczną drogę wygłaszania — bez głębszego przekonania — frazesów pacy- fistycznych. Jak miecz wisi po- zatem nad Niemcami raport Lay- тона, który daje do zrozumienia, że kredyty mogą przyjść do Nie- miec jedynie w razie uspokoje- nia sytuacji politycznej.

## PIANINA

nowe gwaranto- wane od 1700 zł.

poleca

**JAN GRZEGRZEWSKI**

Lublin, Zamojska 13, tel. 14-38

Sprowadz. na dogodnych warun- kach. Zamiana, strojenie i korekta

Składajcie ofiary na zakład na Wiktorynie

LUBELSKIE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

## „PRZEŁOM“

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ w LUBLINIE, ULICA KOŚCIUSZKI № 2 TELEFONY № 3 15-25. KONTO P. K. O. № 68.696.

PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI w ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

AFISZE, ASYGNARJUSZE, AWIZACJE, BILETY WIZYTOWE, BILANSE, BLANKIETY HANDLO- WE, BROSZURY, CENNIKI, CYRKULARZE, RO- BOTY TABELARYCZNE, SPRAWOZDANIA itp.

## Rewelacyjne dokumenty o akcji czynników rządowych niemieckich na terenie Małopolski Wschodniej

Opinia polska oddawna miała najgłębsze i nie bezpodstawne wątpliwości co do lojalności sąsiedzkiej Niemiec wobec naszego państwa. Nie mówiąc już o jawnym a przeraźliwie niezręcznym wtrącaniu się oficjalnej polityki niemieckiej do wewnętrznych spraw Rzeczypospolitej na ziemiach zamieszkiwanych częściowo przez mniejszość niemiecką, a zwłaszcza na G. Śląsku i Pomorzu, gdzie berlińska inspiracja wszelakich oskarżeń Polski na forum Ligi Narodów występowała nieomal w pełnym świetle jawności, — społeczeństwo polskie miało liczne powody do wyrobienia sobie przekonania, że sąsiedzka dywersja Berlina sięga znacznie głębiej w ziemie Rzeczypospolitej, aż do Małopolski Wschodniej.

Przeświadczenie, że siłą popędową zeszłorocznej akcji dywersyjnej ukraińskich jacyżek p. Konowalca była marka niemiecka, miało silne uzasadnienie przedewszystkiem w fakcie, iż operujący jawnie na terenie Małopolski Wsch. wypadków, które miały miejsce w r. 1930.

Mimo te wszystkie fakty i domniemania, zaisle wstrząsający jest wyraz dokumentów ogłoszonych przez krakowski „Kurjer Codzienny”. Są nimi dwa listy niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych (Auswärtiges Amt) pisane przez wysokich urzędników centrali do konsula niemieckiego w Krakowie p. Klemana, a noszące daty, jeden 15 czerwca a drugi 20 lipca 1926 r. i dotyczące w treści przygotowania na terenie Małopolski Wsch. wypadków, które miały miejsce w r. 1930.

W tym samym czasie kiedy nieżyjący już poseł niemiecki w Warszawie, v. Reuscher deklarował rządowi polskiemu, gotowość współpracy nad ułożeniem nadwyrężonych przez Berlin podstaw sąsiedzkiego współzycia niemiecko-polskiego, p. bar. v. Hann z Auswärtiges Amt pisał do „wielce szanownego pana Klemana” konsula niemieckiego w Krakowie: „W wielkim pośpiechu przed zamknięciem poczty kurjeskiej chciałbym jeszcze, na polecenie p. Zehlina i w ślad za wysłaniem do Pana przez tego samego kurjera rozporządzeniem odnośnie podróży służbowej do Lwowa i Stanisławowa, zwrócić się do Pana z następującą sprawą: Dotyczy ona osoby Konowalca, o którego polityczne przekonania sprzecząmy się z Ministerstwem Obrony Państwa (Reichswehrministerium). Podczas gdy to ostatnie twierdzi, że Konowalec ma za sobą kierownictwo Undo, wyraził się wobec mnie Kost-Lewicki podczas ostatniej bytności tutaj, iż Dymitr Lewicki wyraźnie mu przed odjazdem do Berlina oświadczył, że Konowalec nie może się w żaden sposób powoływać na Undo, którego kierownictwo niema z nim nic do czynienia”. P. v. Hann bardzo prosi w dalszym ciągu listu p. Klemana o ostateczne wyjaśnienie tej sprawy u Dymitry Lewickiego, ponieważ „miałoby to szczególne znaczenie dla naszych starań, aby Petruszewicz i kierownictwo Undo wzięć może przeciw raz pod jeden kapelus, jak również dla naszego stosunku do Ministerstwa Reichswehry przy traktowaniu zagadnień ukraińskich”.

Pod względem faktycznym list ten ustala, iż niemiecka placówka konsularna w Krakowie była i zapewne jest ekspozyturą tajnej polityki berlińskiej na terenie Małopolski Wsch. i że polityka ta w Berlinie kierowana była przez Reichswehrministerium

i Auswärtiges Amt, przyczem z listu jasno wynika, iż to pierwsze zajmowało się przedewszystkiem organizacją akcji bojowo-wojkowej, skąd szczególna opieka nad Konowalcem i usiłowanie wysunięcia jego i jego akcji na czoło społeczeństwa.

List drugi ustala fakt niemniej cenny dla oceny polityki „pokojowej” Berlina, a mianowicie udział niemieckich pieniędzy w pracach pupila ministerjum Reichswehry, Konowalca.

Pisany przez ówczesnego kierownika referatu polskiego w Auswärtiges Amt p. Zehlina o-bwieszcza on konsulowi „...przylaczam się w zupełności do Pań-

skiego zdania w sprawie przesyłek pieniężnych. Chciałbym nawet pójść tak daleko, by znaleźć drogę, któraby pozwałała zasadniczo pominąć konsulata w sprawach pieniężnych...” P. Zehlin jest ostrożny. Obawia się kompromitacji urzędowej placówki niemieckiej, myśli o wynalezieniu konspiracyjnych dróg przelewania berlińskich marek do agentów Reichswehry.

Oto fakty.

Wymowa ich jest tak jaskrawa, że uwypuklenie ich byłoby już zbyt zbytecznym wysiłkiem. Oczywiście nie są to fakty, które przebrzmiały jako sensacja dnia. Muszą mieć konsekwencje i to poważne.

## Towarzystwo i Szkoła Muzyczna w Lublinie pod nowym kierunkiem (Rozmowa z p. dyr. E. Dziewulskim)

(Dokończenie)

Konieczną rzeczą jest wzajemne zaufanie społeczeństwa lubelskiego i szkoły. Przedewszystkiem społeczeństwo musi zrozumieć że tylko szkoła muzyczna, gdzie nauczyciel i uczeń są pod stałą kontrolą, gdzie wszelkie postępy są stale i skrupulatnie notowane może jedynie naprawdę pokierać wykształceniem muzycznym.

Tu dyrektor podkreśla, że często młodzież początkująca w muzyce zraża się do szkoły tem, że ma w niej oprócz zasadniczego przedmiotu muzycznego jeszcze przedmioty teoretyczne. A jednak to jest fałszywe mniemanie, że przedmioty teoretyczne są dla ucznia przegrane tylko grać zbyteczne. Przedmioty teoretyczne razem z przedmiotem zasadniczym wzajemnie się uzupełniają i tworzą nierozdzielny całość w wykształceniu muzycznym. A tą całością opartą na zdrowych fundamentach może dać jedynie szkoła — nigdy prywatne nauczanie.

A wszak większość tych, którzy kształcą się w muzyce, mają na myśli kawałek chleba i tu znowu dochodzimy do poprzedniego wniosku że kawałek chleba w muzyce można osiągnąć tylko i wyłącznie przez szkołę.

Wracając do przedmiotów teoretycznych wyjaśnia dyrektor są one ciekawe i ucznia sobą mogą porwać zależy tylko jak kto je wyklada.

W szkole Tow. Muzycznego przedmioty teoretyczne wykladać będą dyrektor oraz historię muzyki i estetykę prof. Wroński znany teoretyk, ółógiego wykłady już w latach poprzednich zyskały wielkie uznanie wśród uczniów. Wobec czego przekonani jesteśmy że ten dział nauczania postawiony zostanie w szkole na wysokim poziomie.

Przechodzimy z kolei na temat systemów nauczania.

Tu dyrektor podkreśla, że cały nacisk położony na metodę nauczania. Metoda a nie naśladowanie to moja dewiza — mówi dyr. Dziewulski. Dlatego mylnie są poglądy niektórych panów, którzy zgłaszają się do szkoły żądali prowadzenia nauki śpiewu przez męczyznę sądząc że kobieta męczyznę śpiewu nie nauczy.

Metoda stosowana przez profesora a nie naśladowanie profesora przez ucznia rozwiązuje kwestję różnicy głosu zarówno między męczyzną i kobietą jak i między basem i tenorem, gdzie

również o naśladowanie może być nie może.

Tyle co do szkoły. Zapytuję jeszcze dyrektora Dziewulskiego co do jego ewentualnego planu uruchomienia życia muzycznego w Lublinie.

Dowiaduję się że dyrektor ma już zupełnie konkretny plan pracy koncertowej w nadchodzącym sezonie.

Projektuje mianowicie organizowanie koncertów 3 typów:

1. Koncerty z udziałem wybitnych sił artystycznych zagranicznych i krajowych, które niewątpliwie zainteresują i połączą do siebie kulturalny Lublin.

2. Koncerty popularne z udziałem miejscowych sił, których zadaniem będzie dać dobrą duchową strawę łaknącym jej.

3. Koncerty dla młodzieży szkolnej z fachowymi objaśnieniami, których doniosłą rolą będzie wychować następnę pokolenie miłośników muzyki i krzewić w ten sposób kulturę muzyczną w Polsce.

Nasuwa mi się pytanie, na podstawie doświadczeń z tej dziedziny, czy koncerty znajdują dostateczne poparcie społeczeństwa.

Do wszelkich dziedzin życia społeczeństwo nasze jest ustosunkowane, mówi dyrektor, tylko do dziedziny artystycznej pozostajemy nie ustosunkowani. Należy do tej dziedziny społeczeństwu znaleźć drogę. Trzeba w niem budzić zainteresowania artystyczne. Organizować je i prowadzić, a z czasem gdy poczucie artystyczne rozбудzi się ustosunkuje się ono do życia artystycznego i uczyje jego potrzebę, tak jak dziś ustosunkowane jest do życia np. ekonomicznego.

„Ale do tego potrzebuję ludzi, kończy dyrektor Dziewulski, ludzi, którzy byłiby łącznikami między mną, a najszerszym społeczeństwem”.

Wychodzę z gabinetu dyrektora z tem przekonaniem, że Lublin zyskał w osobie nowego Dyrektora Towarzystwa i Szkoły Muzycznej jednostkę o wielkich wartościach, który pracę swą traktuje ideoowo i nie zrazi się jej trudnościami. Nasuwa mi się jedynie poważne troska czy dyrektor Dziewulski znajdzie tych ludzi w naszym mieście, którzyby chcieli i potrafili wzbudzić zainteresowanie do muzyki w naszym mieście i wykorzystać stare przesady.

St. Pleńkowski.

## Sezonowy temat

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego, pojawił się znowu na szpaltach prasy prawniczej temat o roli Państwa w wychowaniu młodzieży.

W traktowaniu tego tematu znać już jednak pewien postęp. Podczas gdy dawniej naogół negowano poprostu rolę Państwa w wychowaniu młodzieży, — dziś już wymawia się jednym tchem: — Kościół, rodzina i Państwo, — jako trzy czynniki, powołane do kształtowania duszy przyszłych pokoleń.

Co się tyczy czynnika „środkowego”, — rodziny, — która z natury powinna odgrywać rolę najważniejszą w wychowaniu dzieci, — nie neguje się dzisiaj nawet ze strony pisarzy prawniczych, że jest to czynnik w warunkach obecnych — „uolny”. Istotnie bowiem w sferach inteligencji rodzina przechodzi ciężki kryzys (epidemia rozwodów). Wśród t. zw. warstw niższych zaś, ciemnota i naogół niski poziom umysłowy nie gwarantują również możności należytego wpływu ze strony rodziców na wychowanie dzieci.

Pozostaje więc Kościół i Państwo.

W Polsce nikt i nigdy nie kwestjonował znaczenia Kościoła jako wychowawcy. Najlepszy dowód na to leży w tem, że Polska jest jedynym budaj państwem na świecie, gdzie istnieje obowiązek praktyk religijnych również i dla świeckiego ciała pedagogicznego i gdzie stanowisko wiceministra, mającego decydujący wpływ na szkolnictwo powszechne, zajmuje kapłan katolicki.

Pomimo to, ze strony niektórych pisarzy, ulegających najwidoczniej wpływom politycznym opozycji prawniczej, podnoszone są wątpliwości co do wzajemnego ustosunkowania się Państwa i kościoła w wychowaniu młodzieży. Wyrażane są obawy na temat rzekomej „zachłanności” czynników państwowych i rzekomego ingerowania ich także w dziedzinę wychowania czysto moralnego, które — według tych pisarzy, — stanowi winno wyłączną sferę wpływów Kościoła.

Ale i tutaj — przynajmniej to należy — zaznacza się pewien postęp w traktowaniu sprawy. Może nie bez wpływu były tutaj wypadki ostatnie na terenie Italji.

Porównanie stosunków ze stanowiska Kościoła Katolickiego wypaść musiało zdecydowanie na korzyść Polski. W Polsce nie zamykano nigdy żadnych stowarzyszeń katolickich, pomimo, że w niejednym z nich dałoby się znaleźć łacno ducha opozycji politycznej, ukrytej pod płaszczkiem pozornie „religijnym”. Polskie władze szkolne nie mają pretensji do układania katechizmów i innych podręczników religij, jak to jest w faszystowskiej Italji, gdzie nawet ideę chrystyanizmu usiłuje się nagać do wymogów ideologii

faszystowskiej. W Polsce nie grożono biskupom krwawą rozprawą, jak to było niedawno we Włoszech, — nie obrażono Papieża, nie skazywano na banicję kapłanów.

Porównanie tych stosunków wpłynęło może na ukierunkowanie zapędów polemicznych w traktowaniu tematu o wzajemnym ustosunkowaniu się Kościoła i Państwa w wychowaniu młodzieży. Dziś już nawet poważna część pisarzy prawniczych przyznaje, że Państwo jest tym czynnikiem, który w imię dobra ogólnego, wymaga od swych obywateli ofiarnej pracy i poświęcenia własnego interesu.

Nie mówi się na prawicy tylko, że Państwo w tym zakresie jest czynnikiem — jedynym.

Antyrodzina bowiem ani Kościół nie wymagają od swych członków np. ofiar z krwi i mienia. Jedynie Państwo nakłada na obywateli podatki, odrywa ich od zajęć zwykłych, by wdrożyć we władanie orężem, zaś w razie potrzeby żąda od nich — oddania krwi, zdrowia, życia.

Kościół tę rolę Państwa akceptuje i aprobuje.

A skoro tak jest, to rola Państwa w wychowaniu dzieci i młodzieży nie może się sprowadzać do budowania gmachów szkolnych i regularnej wypłaty pensji nauczycielom.

Państwo musi wychować swych przyszłych obywateli w duchu idei państwowej t. j. wychować ich tak, by obowiązki swe państwowe spełniali sumiennie, uczciwie i ofiarnie.

Kościół pozyskuje swój wpływ na jednostkę od chwili, gdy ją ochrzczono.

Państwo — pozyskuje wpływ na nią conajmniej od momentu, gdy przekroczyła ona próg szkoły powszechnej.

„Królestwo moje nie jest z tego świata” — powiedział Chrystus. (Przeznaczył więc uczniom swoim rolę wychowawców ludzkości spraw duchowych, pozamaterialnych.

Państwo współczesne nie ma żadnych pretensji sięgania w sferę stosunków pozamaterialnych. Stoi na gruncie stosunków naszego padolu ziemskiego.

Dlatego właśnie harmonijna współpraca pomiędzy Kościołem i Państwem może nam w rezultacie wychowania dać typ pełnego człowieka, a więc i typ pełnego obywatela polskiego, który wiedzieć będzie, co jest winien Kościołowi, a co — Państwu.

### Kacik esperancki.

#### XXIV Kongres Esperanistów

W myśl uchwały centralnych władz ruchu esperanckiego (Internacia Centra Komitato) następnym t. j. 24-ty z rządu Międzynarodowy Wszczęświatowy Kongres Esperanistów odbędzie się w roku 1932 w Paryżu.

### Najbliższy transport do kolonii „Orzeł Biały” w Brazylii

Najbliższy wyjazd emigrantów do Brazylii na kolonję „Orzeł Biały” w stanie Espirito Santo, odbędzie się w połowie października w Warszawie. Kolonja ta zorganizowana przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie jest obecnie jedyną polską kolonją na którą emigranci z Polski mogą wyjeżdżać bez

ograniczeń. Rozwija się ona bardzo dobrze, a bliższych informacji o warunkach otrzymania działki na własność udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie Marzałkowska Nr. 124 i jego Oddziały lub Agencje na prowincji, a także Towarzystwo Kolonizacyjne, Warszawa Świętokrzyska 17.

### Jak prawdziwe złoto

W słynnej miejscowości Sheffield, gdzie kwitnie przemysł żelazniczy, wynaleziono nowy spław niki i miedzi, naśladowujący do złudzenia prawdziwe złoto. Spław ten, z którego już w jednej z fabryk sheffieldzkich wyrobiono całe nakrycie stołowe, nie czernieje i nie plami się tak

łatwo, jak wyrabiane dotychczas noże i widelce ze stali chromowej, a przytem jest piętniejszy, posiada bowiem połysk i barwę prawdziwego złota. Ze względu na przystępną cenę to sztuczne złoto znajdzie zapewne szerokie zastosowanie.



# Zestawienie działalności i rozwoju:

Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej gm. Kosów, pow. Sokółów Podl. założonej dnia 26.I 1926 roku.

Rok operacyjny	Kapitał zakładowy wpłacony	Kapitał zasobowy wpłacony	Wkłady oszczędnościowe			Pożyczki udzielone przez Kasę			Pożyczki zaciągnięte przez Kasę			Suma obrotów rocznych	Suma bilansu	Koszty administrac.		Zysk netto	Podział zysku	
			Złożono	Podjęto	Saldo na 1.I	Wydano	Spłacono	Saldo na 1.I	Zaciągnięto	Spłacono	Saldo na 1.I			Suma	% do sumy bilansu		Na kapitał własny	Na inne cele
1926.I	3000	—	1224 75	966 10	258 65	20710	14168	6542	3000	—	3000	44641 30	6652 81	173 80	2,7	273 16	—	273 16
1927.II	5000	—	2888 49	2346 73	541 76	41787 90	25962 90	15825	13000	3000	10000	91951 42	15969 66	520 41	3,2	54 28	54 28	—
1928.III	10027 14	27 14	6538 68	293 61	6245 07	100665 75	55245 75	44819 25	45717	18620	27097	226467 27	45117 79	465 25	1,03	1086 67	923 67	163 —
1929.IV	10488 98	488 97	12016 63	940 19	11076 44	98729 25	59159 83	39589 39	62150	47750	14400	258515 38	39843 91	575 —	1,4	2109 52	1476 66	632 86
1930.V	13121 84	1332 77	22182 36	3481 46	18700 90	118259 39	64008 30	54251 09	59512 35	43049 50	16462 85	300843 81	56396 02	967 08	1,7	4970 63	3728 05	1242 58
1931.VI na I.VII	14861 61	3072 54	23367 38	4075 45	19291 93	85670 09	24497	61173 09	36502 55	16625 75	19876 80							

Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej gm. Chruszczewka, pow. Sokółów Podl. uruchomionej dnia 23.I 1926 roku.

1926.I	4000	—	6379 60	4549 —	1830 60	51472	—	36652	—	14820	—	11000	—	3000	—	8000	—	112422 39	15071 97	291 25	1,9	806 59	686 59	120 —	
1927.II	6765 65	—	13022 31	5516 —	7506 31	120900	—	83010	—	37950	—	33000	—	11500	—	2150	—	267761 08	38508 87	1255 56	3,29	1257 49	1068 87	188 62	
1928.III	7142 90	691 62	23111 38	5029 07	18082 31	133250	—	85669	—	47581	—	51500	—	34650	—	16850	—	310904 91	47651 60	772 38	1,6	2937 07	2202 80	734 27	
1929.IV	8464 58	1572 74	39577 09	11030 14	28546 95	160005	—	101490	—	64515	—	61850	—	41850	—	20000	—	402945 14	64553 41	659 07	1,4	3102 96	2482 62	620 34	
1930.V	12326 61	2193 33	34556 75	13393 22	21163 53	163095	—	95890	—	67205	—	46592 50	—	23318 75	—	23273 75	—	350445 07	67429 83	799 73	1,2	5096 30	4231 30	865 —	
1931.VI na I.VII	14519 76	4231 48	24325 48	3562 52	20762 96	98695	—	29100	—	69595	—	33273 75	—	7273 75	—	26000	—								

Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej gm. Kudelczyn, pow. Sokółów Podl. założonej dnia 8.III 1926 roku.

1926.I	2000	—	341 90	—	341 90	21025	—	13500 60	—	7524 40	—	8000	—	3000	—	5000	—	49052 20	7818 67	178 26	—	253 26	151 96	101 30
1927.II	2075 98	75 98	1340 —	—	1340 —	42375	—	40 37188	—	5187 40	—	10000	—	5000	—	5000	—	94489 62	9070 07	290 28	3	290 28	174 16	116 12
1928.III	2163 —	163 —	14866 26	5665 —	9201 26	85758	—	40 69123 40	—	16635 —	—	30000	—	25000	—	5000	—	234223 —	17142 —	795 —	4,5	398 —	239 26	159 52
1929.IV	2282 —	282 —	21653 58	5947 36	15706 22	120120	—	98798 60	—	21321 40	—	30315	—	30000	—	315	—	301440 44	21472 81	657 60	3	3053 92	1232 36	821 56
1930.V	7912 35	898 87	26474 32	10017 50	16456 82	98331	—	40 63837 40	—	34494 —	—	30315	—	25000	—	5315	—	248654 23	34760 75	726 17	2,1	3132 53	2092 90	1039 63
1931.VI na I.VII	9958 80	1945 32	20291 31	3812 57	16478 74	57314	—	12779 —	—	44535 —	—	20315	—	5000	—	15315	—							

Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej gm. Jabłonna pow. Sokółów Podl. uruchomionej dnia 5 czerwca 1928 r.

1928.I	3449 15	—	7484 90	1100 —	6384 90	30180	—	9820 —	—	20360 —	—	10000	—	—	—	10000	—	63101 67	20561 59	256 60	1,25	175 74	105 44	70 30
1929.II	4793 52	52 72	6988 02	5158 15	1829 87	42148	—	34718 —	—	7430 —	—	13000	—	13000	—	—	—	105589 15	7433 02	640 62	8,61	368 90	313 56	55 31
1930.III	7771 22	163 39	7738 74	743 06	6995 68	44710	—	28915 —	—	15795 —	—	20023 90	—	20023 90	—	—	—	130415 55	17274 81	723 15	4,19	1655 32	1407 03	248 29
1931.IV na I.VII	9655 65	659 99	10302 48	3688 33	6614 15	32118 50	—	4143 50	—	27975 —	—	10000	—	—	—	10000	—							

Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej gm. Sabnie uruchomionej dnia 10.VIII 1928 r.

1928.I	3382 —	—	1990 —	—	1990 —	19900	—	4115 —	—	15785 —	—	10000	—	—	—	10000	—	39946 11	15909 70	395 85	2,5	284 42	213 32	71 10
1929.II	4477 32	—	9825 43	486 31	9339 12	65575	—	36517 25	—	29058 50	—	35000	—	20000	—	15000	—	160624 30	30758 32	578 92	1,9	1001 48	701 48	300 —
1930.III	10063 30	625 —	17792 87	3084 84	14708 03	101312 25	—	40144 47	—	61767 78	—	60000	—	27000	—	33000	—	240587 10	62945 87	810 45	1,3	2268 77	1360 77	908 —
1931.IV na 1 sierpnia	10744 07	1530 —	22467 28	7590 42	14876 86	72367 78	—	21834 74	—	50533 04	—	33000	—	12150	—	20850	—							

Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej gm. Kowiesy, pow. Sokółów uruchomionej dnia 19.VII 1928 roku.

1928.I	2000	631	2259	—	2259	28690	—	13310	—	15380	—	10540	—	—	—	10540	—	57629 07	16204 43	266 75	1,5	477 05	357 80	119 25
1929.II	2143 12	845 68	5160 22	508 44	4651 78	73100	—	51428	—	21672	—	33540	—	20108	—	13432	—	177913 57	22681 80	619 87	2,8	656 60	459 62	196 98
1930.III	3504 25	1042 66	8141 49	1583 73	6557 76	60182	—	32393	—	27789	—	38432	—	23216	—	15216	—	157537 84	28624 11	750 82	2,0	1448 55	1231 27	217 28
1931.IV na I.VII	4300 95	1477 23	8540 27	1500 03	7040 24	43854	—	15343	—	28511	—	27216	—	12108	—	15108	—							

Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej gm. Olszew pow. Sokółów Podl. założonej 24.IV 1926 roku.

1926.I	4800	—	410 21	—	410 21	20125	—	11700	—	8425	—	6000	—	3000	—	3000	—	48191 49	8845 89	235 20	—	394 68	236 80	157 88
1927.II	5618 40	118 40	2943 93	464 81	2479 12	34325	—	15000	—	19325	—	13000	—	3000	—	10000	—	70679 28	19586 59	235 87	—	1011 71	607 —	404 75
1928.III	5921 90	714 35	11326 14	4752 89	6573 25	73755	—	49735	—	24029	—	40000	—	30000	—	10000	—	197952 52	24652 97	831 62	—	766 55	459 92	306 63
1929.IV	6293 51	944 31	10024 72	7142 68	2882 04	70810	—	59975	—	10835	—	40000	—	40000	—	—	—	218412 23	12241 47	552 15	—	1617 54	1374 90	242 64
1930.V	8183 11	1429 61	7544 93	2723 45	4821 48	72180	—	44334	—	27846	—	40000	—	28000	—	12000	—	205142 39	29653 13	878 48	—	2338 19	1987 46	350 73
1931.VI na I.VII	10170 57	1429 61	11099 71	3252 13	7847 58	60746	—	15215	—	45531	—	32000	—	7000	—	25000	—							

Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej gm. Korczew, pow. Sokółów założonej w dniu 1.II 1926 r.

1926.I	2020	—	33 70	—	33 70	8280	—	4080	—	4200	—	5000	—	3000	—	2000	—	22758 18	4488 53	157 25	—	158 54	—	—
1927.II	2120	—	4703	—	467 14	4235 86	—	39395	—	23110	—	16285	—	24851 80	—	16501 80	—	108580 65	16487 53	533 12	—	1484 79	1113 59	371 20
1928.III	4135 44	668 15	6361 14	3196 84	3164 30	75750	—	66899	—	8851	—	39350	—	39309	—	41	—	237029 18	10222 50	766 65	7,5	1862 88	1400 70	462 18
1929.IV	4827 28	1227 01	7319 28	3700 79	3618 49	89067 03	—	62658 38	—	26408 65	—	64056 10	—	40041	—	24015 10	—	295174 11	35984 05	1024 69	2,8	1605 57	1304 71	300 86
1930.V	7405 30	1713 70	7104 —	481 91	6622 09	74615 65	—	36342 69	—	38272 96	—	71185	—	42808 40	—	28376 60	—	262282 85	47912 91	1507 02	3,39	2857 77	2229 —	628 77
1931.VI na I.VII	8691 —	2657 —	9669 74	1780 82	7888 92	51427 96	—	19229 46	—	32198 50	—	43376 60	—	26783										